

KAZIMIERZ PRZYBYŁKO

ur. 1930; Lipnica Murowana



Miejsce i czas wydarzeń	Kraków, PRL
Słowa kluczowe	szkolnictwo, życie codzienne, nauczyciele

Nauka w liceum technicznym w Krakowie

Jak się dostałem do szkoły? Otóż po roku pracy i pomagania mamie w gospodarstwie, niedużym zresztą, przyjechał do Lipnicy taki nasz daleki krewny, powinowaty. Ksiądz, który był ważną osobistością w Krakowie, w seminarium duchownym dla diecezji częstochowskiej. I tenże właśnie ksiądz widząc moje chęci czy wiedząc o moich chęciach do szkoły, zabrał mnie do tego Krakowa. Początkowo tam pracowałem, pomagałem w różnych rzeczach, ale już po dwóch miesiącach dostałem się do szkoły. Wtedy były takie trzy okresy roku szkolnego, trzy trymestry. I po pierwszym trymestrze, który trwał od pierwszego września gdzieś tam do grudnia, mój nauczyciel, mój wychowawca, widząc mój wielki pęd do nauki, zaproponował mi, żebym przeszedł do drugiej klasy. Czyli w jednym roku zrobiłem dwie klasy. No więc ja oczywiście skwapliwie skorzystałem i poszedłem do tej klasy drugiej, oczywiście z uzupełnieniem, takie były wymogi materiału. W tej drugiej klasie szkoły technicznej, były rysunki techniczne, trzeba było robić przekroje różnych maszyn, nawet lokomotyw, to było dość wymagające. I ja tam zostałem przyjęty bardzo życzliwie przez moich kolegów i również starałem się być dobrym uczniem. Muszę powiedzieć, że byłem najlepszym uczniem w klasie, ale proszę mi wybaczyć, że ja to mówię, bo nie o to chodzi żebym ja się chwalił, ale no muszę to powiedzieć, bo to jest ważne. Wszystkie stopnie miałem bardzo dobre i na koniec drugiej klasy dostałem dyplom dla najlepszego ucznia. Kiedy ja to uzyskałem to oczywiście, że się cieszyłem, bo kto by się nie cieszył.

Data i miejsce nagrania	2020-01-16, Lublin
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"